

Endre László Varga

Źródła i dokumenty do dziejów legionistów węgierskich służących w Legionach Polskich w latach 1914–1918 : część VII

Niepodległość i Pamięć 23/3 (55), 209-239

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Endre László Varga

Emerytowany pracownik naukowy,
Uniwersytetu im. Karoliego w Budapeszcie

**Źródła i dokumenty do dziejów legionistów węgierskich
służących w Legionach Polskich w latach 1914–1918¹**

Część VII

Ta część cyklu materiałów źródłowych na temat legionistów-ochotników węgierskich służących w Legionach Polskich miała być ostatnią, jednak kolejna kwerenda pozwoliła zgromadzić dokumenty,

¹ Niniejsza publikacja została przygotowana, dzięki wspólnemu projektowi badań Instytutów Historycznych Polskiej i Węgierskiej Akademii Nauk. Części I–VII przekazałem redakcji kwartalnika „Niepodległość i Pamięć”, część VIII redakcji „Niepodległości” w Warszawie. Zob. także Endre László Varga, *Węgrzy a Legionach Polskich w latach 1914–1918*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” Warszawa 2008, nr 5, i 2010 nr 2. W języku węgierskim: Varga E. László: *Magyarok a Lengyel Légiókbán 1914–1918*. Hadtörténelmi Közlemények 2006 nr 3., s. 826–841. Literatura dotycząca historii Legionów jest bogata. Odnosi się to do okresu wielkiej wojny w latach 1914–1918, dalej do okresu międzywojennego i po 1989 roku do chwili obecnej. Niektóre publikacje: Dr. Dąbrowski János, *A lengyel légiók*, Budapest 1915, II. wyd.; J. Dąbrowski, *Dziennik 1914–1918*. Wstęp i aneks J. Zdrada, Kraków 1977; Adrian Divéky: *Węgry i sprawa polska w czasie wojny*, Warszawa 1917; idem, *Sprawa legionu węgierskiego dla Polski*, Warszawa 1939; idem, *Co chcieli zrobić i co zrobili Węgrzy dla Polski w okresie wojny*, Warszawa 1939 II. wyd; Lukinich Imre, *A lengyel kérés és a magyar kormány 1914–1917*, Budapest 1939, w języku polskim: *Stanowisko rządu węgierskiego wobec kwestii polskiej w pierwszych latach wojny światowej*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. 52; Szokolay Katalin, *Az osztrák-magyar kormány lengyel politikája az első világháború idején*, Budapest 1967. W prasie polskiej i węgierskiej okresu międzywojennego znajdziemy wiele artykułów na temat walk Legionów Polskich, historii legionistów węgierskich oraz działalności społecznej ich Związku w Budapeszcie w latach 1930–1939.

dzięki którym powstaną dalsze części, z których dwie zostaną opublikowane w kwartalniku „Niepodległość i Pamięć”.

W tej części prezentujemy 16 dokumentów. Znajdują się one w Archiwum Akt Nowych, Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, Archiwum Wojskowości w Budapeszcie i ówczesnej prasie węgierskiej. Dotyczą walk legionistów polskich – w tym węgierskich ochotników – przeciw wojskom carskiej Rosji na ówczesnej Rusi Węgierskiej jesienią i zimą 1914 roku oraz starań Związku Legionistów Polskich na Węgrzech w sprawie legalizacji ich związku. Dokumenty w języku węgierskim zostały tym razem przełożone na język polski przez Karolinę Wilamowską, której wyrażam moje serdeczne podziękowanie.

Dokument nr 1 drukujemy za zgodą Szymona Tadeusza Krawczaka², który opracował do publikacji *Pamiętnik Legionisty* Ludwika Namysłowskiego.

Los był w stosunku do legionistów, którzy w kampanii karpackiej późną jesienią i zimą 1914 roku oczyścili ten teren z Rosjan, niewdzięczny. Gdy obszar ten wyzwolili, zostali oskarżeni o zdradę stanu. Niektórzy z nich po upływie niespełna czterech lat znaleźli się na ławie oskarżonych w procesie maramaroskim³, inni w obozach internowania⁴.

² Zob. dok. nr 1.

³ Máramarosziget węg. dziś w Rumunii Sighetu Marmatiei, Сигит-Мармароський (ukr.), Sihoť (słow.). Tu się odbył proces sądowy 114 byłych legionistów. Dla 102 legionistów prokurator kpt. audytor K. Ustyjanowiczow zażądał kary śmierci. Dokumenty archiwalnie procesu znajdują się w różnych zbiorach w Archiwum Narodowym w Krakowie, Centralnym Archiwum Wojskowym i Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Wówczas prasa szeroko komentowała proces. Jest również bogata literatura pamiętnikarska związana z tym tematem. Proces zakończył się umorzeniem na mocy rozkazu cesarskiego, 28 września 1918. Żołnierzy zaprzysiężono i chciano wysłać na front włoski. W międzyczasie państwa centralne przegrały wojnę. Legioniści wyjechali z Maramaros-Sziget 3 listopada 1918 r., kiedy już monarchia austro-węgierska przestała istnieć.

⁴ W obozach: Huszt, Száldobos, Bustyaháza, Szeklence, Taracköz, Talaborfalva, Nagyszőlős, Dulfalva internowano ok. 3500 legionistów, zanim odesłano ich w kwietniu i maju 1918 r. na front włoski. W drodze kolejną z Kołomyi do Huszt na Rusi Węgierskiej, z powodu solidarności kolejarzy z jadącymi do węgierskich do obozów internowania legionistami, w czasie jazdy uciekło 622 legionistów. P. Stawarz, *Internowanie oraz proces żołnierzy legionowych w Marmaros-Sziget*

1

Fragmenc pamiętnika pt. *Ku pamięci legionisty 3 pułku piechoty II Brygady Legionów Polskich Ludwika Namysłowskiego, dotyczący walk na Rusi Węgierskiej w latach 1914–1915*

[...] 30 września [1914] jesteśmy umundurowani i po 5-dniowej podróży przez Śląsk i Węgry przyjeżdżamy do pewnej miejscowości w Siedmiogrodzie, wyludnionej z powodu naporu Rosjan. Tak się jednak złożyło szczęśliwie, że na drugi dzień po naszym przybyciu, rozpoczęli Rosjanie odwrót i pod Maramarossziget, w czasie pościgu usłyszałem pierwszy raz strzały armatnie. Następnie z powodu przemieszczenia, nasza kompania straciła na parę dni łączność z oddziałem, a po odnalezieniu się, górską kolejką przyjeżdżamy do Taracköz⁵, i stąd maszerujemy 2-dniowym marszem do Königsfeldu⁶, gdzie jako rezerwa przebywamy około tygodnia aż do zdobycia Rafajłowej⁷, do której wchodzimy przez Przełęcz „Pantyrską”⁸, następnie przez Piaseczną⁹, Zieloną¹⁰, Starożynec¹¹,

w roku 1918 – we wspomnieniach księdza pułkownika Józefa Panasia – kapelana II Brygady Legionów Polskich, „Acta Universitatis Lodziensis Folia Historica 92” 2014, s. 85. Bezpośrednią przyczyną procesu był przejście części II Brygady przez front na stronę rosyjską, jako protest wobec traktatu pokojowego zawartego przez państwa centralne z Ukrainą. W wyniku tego traktatu Chełm i okolice przyznano Ukraincom.

⁵ Taracköz – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Тересва (Teresva) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

⁶ Königsfeld (niem.) Királymező (węg.) – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Усть-Чорна (Usty-Czorna) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

⁷ Rafajłowa – wówczas w Galicji, dziś Бистриця (Bystrycia) – wieś na Ukrainie, w obwodzie iwanofrankińskim, w rejonie nadwórniańskim. Po 1918 w II RP.

⁸ Przełęcz Pantyrka – wówczas w Galicji po drugiej stronie Karpat Wschodnich, dziś перевал Леґіонів, (Perewał Lehioniw) na Ukrainie.

⁹ Piaseczna – wówczas w Galicji, dziś Пісочн (Pisoczna) na Ukrainie. Należy do rejonu mikołajowskiego w obwodzie lwowskim. Po 1918 w II RP.

¹⁰ Zielona – wówczas w Galicji, dziś Зелена – wieś w rejonie nadwórniańskim obwodu iwanofrankińskiego na Ukrainie. Po 1918 w II RP.

¹¹ Starożynec – na północnej Bukowinie, dziś należącej do Ukrainy.

Nadwórną¹² dotarliśmy pod Mołotków¹³, gdzie po zaciętej bitwie [...] ¹⁴.

29 października. Rosjanom udało się nas zatrzymać i cofnąć do Rafajłowej. Po 2-tygodniowym pobycie w szpitalu w Dombó¹⁵, nasz batalion przez Żabie¹⁶, Jesieniów pospiesznym marszem przybywa pod Sokołówkę¹⁷ (reszta legionów została nadal w Rafajłowej), gdzie natychmiast rozpoczyna [się] skuteczna walka.

Bitwę my wygrali[śmy], ale cóż z tego kiedy Austriaków pobili na lewym brzegu i my zmuszeni byliśmy się cofnąć do Żabiego (Żabie jest to największa wieś na Huculszczyźnie, ciągnie się doliną rzeki 7 kilometrów). W Żabiu zmieniły nas wojska austriackie, a my wsiedli[śmy] w Worochcie¹⁸ na pociąg i jedziemy znów na węgierski front do Szinevér¹⁹ i stamtąd zrobimy ofensywę. Walki trwały kilka tygodni, wśród których zajęliśmy kilka wsi: Fenives²⁰, Strychalina²¹ i Ökörmező²². Czasy mieliśmy bardzo ciężkie, trudy nadzwyczajne, wciąż na szczytach gór wśród

¹² Nadwórna – wówczas w Galicji w powiecie nadwórniańskim w woj. stanisławowskim. Dziś Bystrycza na Ukrainie. Po 1918 w II RP.

¹³ Mołotków – wówczas w Galicji, dziś Молодків (Mołodkiw) w rejonie nadwórniańskim na Pokuciu, na Ukrainie. Po 1918 w II RP.

¹⁴ Nieczytelne.

¹⁵ Dombó – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Дубове (Dubove) w dolinie rzeki Tarac.

¹⁶ Żabie – wówczas w Galicji, po 1918 w II RP, dziś Верховина; (do 1962 Жаб'є) na Pokuciu nad Czarnym Czeremoszem (dopływem Prutu) na Ukrainie.

¹⁷ Sokołówka – wówczas w Galicji, po 1918 w II RP, dziś Соколівка w obwodzie lwowskim na Ukrainie.

¹⁸ Worochta – wówczas w Galicji, po 1918 w II RP, dziś Ворохта w rejonie sokalskim obwodu lwowskiego na Ukrainie.

¹⁹ Szinevér – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Сіневір (Synevir) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

²⁰ Fenyves – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Стригальня (Strygalnia) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

²¹ Fenyvesvölgy – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Ставне (Sztavne) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

²² Ökörmező – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Міжгір'я (Mizshirja) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

śniegu i mrozu, bez noclegu w domach, tylko trzeba było na śniegu spać, z czego dużo się pochorowało, wszy nam się namnożyło milionami, tak że usnąć wcale nie dawały; do tego głód jeszcze panował, gdyż nie było dobrego dowozu, ludzie nie chcieli nam nic sprzedać, musieliśmy siłą od nich kupować, gdyż inaczej nic [nikt] nie sprzedał.

1 stycznia 1915. Jesteśmy jeszcze na tych samych pozycjach, później jesteśmy zmienieni i maszerujemy do Huszt²³ (miasteczko na Węgrzech), w Huszcie zabawiamy 5 dni i wyjeżdżamy koleją na Bukowinę, [...].

Ludwik Namysłowski, *Pamiętnik legionisty*, opr. Szymon Tadeusz Krawczak, Warszawa 2013, s. 107–110.

2

Rozkaz Nr 23 II baonu 3. Pułku Piechoty Legionów Polskich

Königsfeld²⁴, 10.X. 1914

1/Służba: inspekcyjna zbrojna por. Feliks Hajduk

lekarska: lekarz garnizonowy Dr Roth

inspekcyjny oficer pułku

podoficer inspekcyjny wyznaczy starszego podoficera II kompanii

inspekcyjny telefonista chor. Ciechowicz

pułkowa inspekcja stacyjna plut. Zawadzki

inspekcja baonowa chor. Przyłipski

2/Warty. Warty od 1 do 10 według rozkazu pułkowego Nr 29, i rozkazu C. i K. Komendy Stacyjnej. Nr 29 punkt 7 dostarczy kompania 1. Zwracam uwagę Pana kandydatów kompanii, że na wartę kantonamont Nr 1 stawić należy 1 podoficera 1 zastępowego, 3 żołnierzy, i stosownie do tego uzupełnić należy odnośny punkt rozkazu C i K Komendy Stacyjnej.

3/ Msza święta. Jutro o godz. 9 rano odprawi mszę świętą ks. Kapelan, na której mają być obecni z kompanii 14, 25 legionistów,

²³ Huszt – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Xycr (Hust) Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

²⁴ Zob. przypis 6.

pod komendą chorążego Opienickiego, niezależnie od tego mogą legioniści być samodzielnie na nabożeństwie. W miarze inspekcji przy sposobności prowadzenie legionistów 14 kompanii na śniadanie, zawiadomi tych, że ks. kapelan od g. 6 rana słucha spowiedzi w tutejszym kościele.

4/ Odkomenderowanie. Kompania 14 aż do dalszego zarządzenia ma codziennie komenderować po 2 legionistów fizycznie mniej uzdolnionych do służby ordynansowej w kancelarii pułkowej. Ci legioniści mają być obecni w kancelarii pułkowej od czasu odprawy warty jednego dnia aż do zmiany warty drugiego dnia. Jeden z tych dwóch przynosi dla drugiego śniadanie i kolację, nadto kompania 14 odkomenderować będzie [musiała] również aż do dalszego zarządzenia na ten sam czas 1 legionistę jaką ordynansa do kancelarii pułkowej.

5/ Zaprowiantowanie odkomenderowanych. Skonstatowano, że kompania, względnie podoficerowie rachunkowi robią trudności, a nawet odmawiają menaży odkomenderowanym pionierom ordynansom itd. Zwracam uwagę komendantom kompanii, by ostro nakazali, że dla wszystkich odkomenderowanych, a w stanie zaprowiantowania kompanii będących, menaż musi być wydany bez względu na czas, w jakim ci po ten menaż się zgłaszają, tzn. że kucharzy dla odkomenderowanych ma rezerwować, w razie jakichkolwiek zażaleń w tym kierunku będąc bezwzględny wobec winę popełnionych.

6/ Pionierzy. Kandydaci kompanii zarządzają, że wszyscy kompanijni pionierzy mają się stawić codziennie pod kwaterą pułkowego oficera pionierów (do użytku kancelarii pułkowej) o godz. 7 rano, gdzie otrzymują dalsze rozkazy.

7/ Przedstawieni do raportu pułkowego kandydaci kompanii 14 z chor. Ciechowiczem, przedstawi o godz. 11 w południu legionistę St. Janisa do raportu pułkowego, jak również komendant kompanii 14 z podoficerem rachunkowym w tym samym czasie przy raporcie pułkowym.

8/ Zakup wozów. Kompania 13 zostaje upoważniona do zakupu 1 zaprzęgu dwukonnego, kompania 14 do zakupu 2 zaprzęgów dwukonnych w cenie nie wyższej jak za kompletny zaprzęg (poza końmi uprząż, wóz 280 Koron). Zakup na tych koni i zaprzęgów wysyłam jutro o godz. 12 XI 1 m 10 w stronę Domba najdalej do Izholz sierz. rachunkowego Bobrowicza Józefa, któremu 14 kompania da patrol złożony z 1 podoficera i 1 legionisty. Pomiędzy odkomenderowanymi do tych patroli uwzględnić należy tych w pierwszym względzie, któ-

rzy na wartości i jakości koni się rozumieją, po dotyczącą zaliczkę zgłosi [się] podoficer Bobrowicz u mnie.

9/ Oddanie amunicji, karabinów, zbędnych tornistrów itd. Każda kompania może ze sobą brać na wóz najwyżej 4 skrzynki amunicji i może posiadać najwyżej 3 rezerwowe karabiny. Resztę amunicji, naturalnie po uwzględnieniu przepisowej ilości patronów dla każdego legionisty, należy 11 bm. wraz z zbędnymi karabinami rezerwowymi [i] częściami ekwipunku tzn. tornistrów, plecaków itd. oddać spisem do magazynu w domu nr 34.

10/ Przydzielanie. Drużynowy Sakowicz 14 kompanii zostaje przydzielony do kancelarii pułkowej, gdzie się ma zgłosić 11 bm. o godz. 8 rano.

10. a/ Kompania 14 w jutrzejszym raporcie rannym poda nazwiska starszego a energicznego podoficera, który mógłby być odkomenderowany do kancelarii pułkowej, jako prowadzony tren. pułku.

Odprawa zakończona została o godz. 9 m.15 wieczór.

Kozicki m.p.

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, (CAW), I.120. 29.2., Rozkazy 2 baonu 3 pułku piechoty.

3

Mjr Marian Januszajtis²⁵ komendant grupy Rókamező²⁶ do Komendy Legionów w Vucskómező²⁷

19 XII 1914

Szczegóły wczorajszej bitwy. Jak to meldowałem dn. 17 zająłem wszystkie okoliczne wzgórza na wschód i północ od Csuszki²⁸ oraz

²⁵ Inż. Marian Januszajtis, Żegota (1889–1973) w Legionach Polskich w l. 1914–1917, następnie wicedyrektor Departamentu Wojskowego Rady Regencyjnej. Do 1929 r. w WP (w l. 1924–1926 wojewoda nowogródzki), odtąd gen. dyw. w st. sp.

²⁶ Rókamező – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Лисичово (Lisyczowo) w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

²⁷ Vucskómező – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Вучкове na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

²⁸ Csuszka – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Тюшка [Tyuska] na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

wieś Kispatak²⁹. 18 rano rozpocząłem silne ostrzeliwanie pozycji nieprzyjacielskich oraz obchodzenie od strony Repiszka³⁰. Ponieważ grupa Ökörmező milczała, też artylerię, jak i gros słabych sił musiałem trzymać na swym prawym skrzydle. Skutkiem tego ogromnie długi front był bardzo słaby. Mimo że do wieczora grupy sąsiednie nie wspomagały [nas], przez co cały ogień artylerii nieprzyjacielskiej był skierowany na mnie, udało się ze skutkiem zaatakować silne pozycje na północ od Starepatak i wyprzeć nieprzyjaciela z wielkimi stratami dla niego. Nasze dwa działa strzelały z wielkim skutkiem na Kliwę³¹ ze wzgórza w punkcie [...] Repiszko³², Csuszka³³ (gen. Radko³⁵).

Pod wieczór nie angażowana od nikogo od Ökörmező cała siła nieprzyjacielska wykonała kontratak na całym froncie, zwłaszcza silny od Kluwy³⁶. Również od Majdan³⁷ i zaatakowano lewe skrzydło. Skrzydła trzymały się dopóki na widok zupełnych ciemności nie przerwało centrum. Cała grupa się rozbiła. Naprzód zapowiedziałem zbiórkę na Prislop, gdzie też powoli gromadzą się rozbitki. Dotychczas nie ma wieści o 8 kompanii, która była najdalej wysunięta na północ. Straty nasze znaczne, zwłaszcza we wziętych do niewoli określić się nie dają, bo ranni [i] zabici pozostali w ręku nieprzyjaciela. Ludzie zachowywali [się] bez zarzutu. Nawet odwrót w nocy bez paniki. Wzięliśmy jednego Moskała do niewoli z 309 pułku. Csuszka zajęta przez nieprzyjaciela.

²⁹ Kispatak – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Річка (Ricza) w powiecie Міжгір'я (Mizshirja) 65 km na północny wschód od Hust, na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

³⁰ Repiszko – szczyt w Karpatach Wschodnich 1259 m n.p.m.

³¹ Kliwa – dziś Bratkovszkaja, szczyt w Karpatach Wschodnich.

³² Nieczytelne.

³³ Repiszko – zob. przypis 28.

³⁴ Csuszka – zob. przypis 27.

³⁵ Gen. Radko Dimitriew, dowódca 3 armii rosyjskiej.

³⁶ Kluwa – nie udało się zidentyfikować.

³⁷ Majdanka – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Майдан, (Majdan) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

Na Prislop³⁸ znajduje się 50 ludzi jako zabezpieczenie, reszta w Rókamező³⁹. Porażkę przypisuję słabym swym siłom w stosunku do długości przymusowej frontu, a zwłaszcza niewspółdziałaniu grupy Ökörmező⁴⁰, co również dla mjr Linde, z którym pozostawałem w związku, jest dotychczas zagadką.

Cała grupa jest zupełnie niezdolna do dalszej akcji. Po ostatnich dwóch tygodniach ciągłych marszów ludzi są zupełnie obdarci. Proszę o pełne umundurowanie dla baonu i całej grupy.

podpis
mjr Januszajtis

CAW I.120.28.57, 2 pułk piechoty LP. Odręczny raport podpisany przez autora, format A5, objętość 2,5 stron, s. 165–167.

4

Raport kpt I baonu 3 pułku piechoty Fabrycego do Komendy Polskich Legionów w Rókamező

31 XII 1914

1/ Silne zawieja śnieżna i zasypy uniemożliwiały mi dziś spełnianie zadania w całym zakresie.

2/ Wywiad na Csuszkę potwierdził dane wczorajsze. Kontakt z nieprzyjacielem nawiązany i utrzymywany. Nieprzyjaciel widocznie zrażony stałym wyłapywaniem przez nas jego patroli, nie wysła ich więcej w stronę Prislopu. Natomiast Csuszka i Okopy na wzgórzach są silnie strzeżone i patrolowane. Warunki atmosferyczne uniemożliwiły mi zamierzone przerwania i spędzenie [...] forpocz⁴² rosyjskich. Dziś w nocy postaram się dostać jeńca. Z północnych stoków Prislopu

³⁸ Przełęcz Prislop, węg. Borsai hágó, (rum. Pasul Prislop) 1416 m n.p.m. Wówczas na Węgrzech, dziś w Rumunii. Przez przełęcz prowadzi droga do północnej Mołdawii. Przełęcz łączy Maramaros z Mołdawią północną.

³⁹ Zob. przypis 25.

⁴⁰ Zob. przypis 21.

⁴¹ Słowo nieczytelne.

⁴² Awangarda, straż przednia w terminologii wojskowej.

do Cuszki dziś można było się dostać tylko drogą, a więc terenem zupełnie odsłoniętym, a gdyby nie silna mgła zupełnie widzialnym przez nieprzyjaciela. Zbocza góry i wąwozy są zasypane i nie do przybycia.

3/ Wywiad na Kispatak uniemożliwiły zasypy śnieżne. Wysłany patrol i oddział wywiadowczy z oficerem zwróciły po przebyciu zaledwie 3 km drogi. Śnieg tam dochodzi ludziom pod pachy, a [w] niektórych miejscach jeszcze wyżej. Jutro ponowię próby, jakkolwiek wobec silnej śnieżycy droga z każdą godziną staje się trudniejsza do przebycia.

4/ Również z powodu śniegów nie mogłem dziś nawiązać kontaktu z grupą Houba.

5/ Od grupy Beuznek otrzymałem wiadomość przesłaną drogą przez Kusznicę⁴³. Stwierdziła ona wczoraj obecność znacznie silniejszych sił nieprzyjaciela w Kispatak. Kontakt przez góry nawiązany.

6/ Proszę usilnie o przysłanie kilkunastu par nart. Patrol narciarski mam. Kiedy mogę się spodziewać nadejścia obiecanych 10 siodeł.

Podpis Fabrycy kpt I baonu 3 pułku piechoty

CAW I.120.29.2., 3 pułk piechoty Legionów Polskich i Polskiego Korpusu Po-silkowego 1914–1918. Rozkazy I baonu III pp. Oryginał, odręczne pismo, s. 2.

5

Raport komendanta V kompanii 2. pułku piechoty do Komendy II baonu 2. pułku piechoty Legionów Polskich

Szopki⁴⁴, 23 XII 1914

Donoszę, że cofnęliśmy z wojskami austriackimi do Szopek. Z całej kompanii pozostali mi 15 ludzi i 2 ludzi zgubionych z 8 kompanii. Moi ludzie [są] 3 dzień bez żywności i tak osłabieni, że stać na nogach nie mogą.

Następnie donoszę, że moi ludzie nie mają ani jednego naboju, jesteśmy bezbronni. Proszę bezwarunkowo [o] ściągnięcie tych ludzi,

⁴³ Kovácsrét – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Кушниця (Kusznicza) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

⁴⁴ Szopkó – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Сопки (Sopki) w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

a jeżeli mamy tu pozostać, proszę o przysłanie innego oficera, bo ja tu nie mam [...] ⁴⁵ a ja jestem tak chory, że dalej służyć pełnić nie mogę.

nieczytelny podpis komendanta V kompanii 2 pp

CAW 120.29.2., 3 pułk piechoty Legionów Polskich i Polskiego Korpusu Posiłkowego 1914–1918. Raport odręczny, format A5, s. 1.

6

Raport komendanta V kompanii 2 pułku piechoty Legionów Polskich dla kpt Łuczyńskiego w Komendzie 2 pułku piechoty w Ökörmező

Ökörmező, 26 XII 1914

Dnia 25 XII [1914] zgłosiło się do Lazaretu w Ökörmező 2 rannych legionistów. Jeden mianowicie Klimczak Sebastian komp.8 II pp postrzelił się sam przy czyszczeniu karabinu w rękę, drugi Madej Antoni komp.12 II pp został ranny w kolano w utarczce z Moskałami, wysłany z dworca z innymi legionistami jako patrol. Obydwaj powyżej wymienieni ranni muszą być odesłani do szpitala.

CAW I 20.28.1. Rozkazy 2 pułku piechoty Legionów Polskich grudzień 1914.

7

Rozkaz komendanta 2 pułku piechoty płk Zygmunta Zielińskiego do Komendantów trenu II i III baonu II brygady Legionów Polskich

Ökörmező, 26 XII 1914

W ciągu jutrzejszego dnia 27 XII ma być ściągnięta żywność i wszystkie inne potrzeby dla II/2 i III/2 baonu dla południowego wejścia Ökörmező. W dn. 28 bm. nie wolno pod żadnym warunkiem jeździć na gościńcu z Ökörmező do Huszt lub z kierunku Huszt ⁴⁶

⁴⁵ Słowo nieczytelne.

⁴⁶ Zob. przypis 22

ku Ökörmező. Za wykonanie tego rozkazu są mi osobiście odpowiedzialni [...]”⁴⁷

podpis Zieliński⁴⁸ płk
pieczęć Komenda II pp. LP

CAW I 20.28.1. Rozkazy 2 pułku II Brygady Legionów Polskich, grudzień 1914.

8

Do kapitana Łuczyńskiego adiutanta II pp LP

Ökörmező, 28 XII 1918

Odsyłam 4 żołnierzy ukraińskich, których ujęto przy ujściu potoku Cserjés⁴⁹ do Nagyág⁵⁰. Jest jeden młodszy podoficer, 1 starszy i 2 szeregowców.

podpis M. Berdel chorąży.

CAW I 20.28.1. Rozkazy 2 pp Legionów, grudzień 1914.

9

Raport kpt. Fabrycego do Komendy Legionów – Rókamező⁵¹ via Dolha⁵²

Tajne!

3 stycznia 1915 r. godz.1.m. 45

⁴⁷ Nieczytelne.

⁴⁸ Płk Zieliński Zygmund (1858–1925) płk c. i k. armii, w st. spoczynku w 1911 r. W Legionach Polskich od początku, Komendant 2. pułku piechoty, następnie w l. 1915–1917 komendant III Brygady Legionów, w 1917–1918 dowódca Polskiego Korpusu Posiłkowego, gen. major. Od 1918 w Wojsku Polskim. od 1923. gen. broni w st. spoczynku.

⁴⁹ Cserjés – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Лозянскі Lozanski (ros. Лозянський. Lozjanszkij) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

⁵⁰ Nagyág – prawobrzeżny dopływ Cisy, wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Pika (Rika) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

⁵¹ Rókamező zob. przypis 25.

⁵² Dolha – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Довре (Dovhe) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

1/ Patrol wysłany wczoraj o świcie do Kispatak wprost z Rókamező grzbietem pomiędzy Prislop a Krontzte⁵³ [dotarł] do pierwszych chałup w Kispatak⁵⁴ i w nocy przywiózł następujące wiadomości zebrane od chłopów: w Kispatak i Ricse⁵⁵ – duże wsie przylegające do siebie – stoją 3 bataliony nieprzyjacielskie i 4 armaty ustanowione poza Riczką⁵⁶. Również 4 działa są podobno poza Czuską [Csuszka].

2/ Patrole wysłane na Czuskę stwierdziły, silną placówkę około cerkwi, z której między 9 a 11 rano wyszedł silny patrol 30–60 ludzi do południowego końca wsi. Oprócz tego placówki na pozycjach.

3/ Podpor. Fernecek zawiadamia o koncentracji wszystkich sił nieprzyjacielskich na północ od Prislop⁵⁷ z zamiarem przedostanie się za wszelką cenę przez Rókamező do Dolhy.

4/ Grupa Bezunek również donosi o wszelkich siłach w Kispatak i Bükköskő. Połączenie z grupą [...] utrzymane.

5/ Wieczorem najpóźniej pójde z całym baonem do Prislop.

6/ Czy mogę liczyć na wzmocnienie i choć trochę artylerii?

7/ Doktor S. chory, nie mam lekarza.

podpis kpt Fabrycy⁵⁹

CAW I. 120.29. 2. 3 pułk piechoty Legionów Polskich i Polskiego Korpusu Posiłkowego 1914–1918.

⁵³ Nie udało się zidentyfikować.

⁵⁴ Kispatak – wówczas na Rusi Węgierskiej w powiecie Ökörmező, dziś *Річка* (Riczka) w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie. Jest na Rusi jeszcze jedna taka sama miejscowość w ówczesnym powiecie Huszt, dziś *Поточок* (Potoczok) w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

⁵⁵ Ricse (pisane według ortografii węgierskiej) nie udało się zidentyfikować. Istnieje wieś na obecnych Węgrzech na północo-wschodnich terenach, blisko Ukrainy, ale nie o nią chodzi.

⁵⁶ Riczka zob. przypis 38.

⁵⁷ Prislop zob. przypis 27.

⁵⁸ Słowo nieczytelne.

⁵⁹ Fabrycy Kazimierz (1888–1958) w l. 1914–1917 w Legionach Polskich, w okresie międzywojennym oficer WP. Gen. dyw. od 1931 r. W 1914 r. dowódca kompanii w stopniu kapitana.

10

**Meldunek mjr. Mariana-Žegoty Januszajtisa do Komendy
Legionów w Vucskómező**

Csuszka, 17 grudnia 1914

Wzgórza na północ od Csuszka oraz na wschód bezpośrednio sąsiadujące z Kliwa⁶⁰. Repenye⁶¹ w tej chwili bez wystrzału obsadzone przez I/7 baon i artylerię własną. II/3 baon atakuje wzgórza na południowy wschód od linii łączącej kościoły w Kispatak i Csuszka. Dotychczas[owe] rezultaty działania II/3 baonu są mi nieznane. Baony działają samodzielnie. Ja znajduję się w Csuszka. Nieprzyjaciel dotychczas niewidoczny i jego pozycje z powodu mgły i śnieżycy nieznane.

Proszę o posiłki na wszelki wypadek, gdyż w razie kontrataku nieprzyjacielskiego kompanie mojej grupy liczące od 40 do 80 ludzi nie wytrzymują. Posiłki mają nadejść przez Cserjés do Csuszki.

Januszajtis major

CAW I.120.28.56.Odręczny meldunek, s. 1, format A5.

11

Podanie węgierskich legionistów do ministra obrony narodowej

Budapeszt, kwiecień 1938 roku

Wasza Ekszelencjo Panie Ministrze!

Jesienią 1933 roku Jego Ekszelencja Kardynał poprowadził pielgrzymkę do grobu Batorego, przy której to okazji burmistrz miasta przywołał węgierskich członków polskiej armii jako „swoje najpiękniejsze wspomnienie”. Rok później, kiedy dziś już nieżyjący premier Gyula Gömbös pojechał do Warszawy, premier Kozłowski⁶² tytułował

⁶⁰ Kliwa – dziś Bratkovszkaja, szczyt w Karpatach Wschodnich.

⁶¹ Repenye – miejscowość wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Репинне (Repinne) na Ukrainie w Oblastry Zakarpackiej. Znajduje się 7 km od Ökörmező *Мижгір'я* (Mizshirja) nad brzegami rzeki Repinini.

⁶² Leon Kozłowski (1892–1944) – legionista, premier (1934–1935).

nas „bohaterami”. Przy okazji odsłonięcia w Budapeszcie pomnika ku czci legionistów w 1935 roku w obecności m.in. Jego Ekscelencji generała Shvoya⁶³ przybyłego w zastępstwie Jego Ekscelencji Regenta Węgier, mówca z Polski, wojewoda lwowski, pułkownik ułanów Władysław Belina-Prażmowski⁶⁴ rzekł, zwracając się do nas: „zapisaliście się w polskiej historii”.

Także w czasie wizyty w Polsce Jego Ekscelencji Pana Regenta wielokrotnie o nas wspomniano. Zrobił tak między innymi prezydent Krakowa, pułkownik Mieczysław Kaplicki⁶⁵, który powiedział: „Po wybuchu wojny widziałem najpiękniejszy przejaw węgierskiej przyjaźni: Węgrów wstępujących do polskich legionów. Czy istnieje silniejszy dowód na to, że w chwilach uderzeń srogiego losu Polacy i Węgrzy zawsze walczą razem?”.

A mimo to latem 1935 roku otrzymaliśmy decyzję, że statut naszego powołanego w 1931 roku związku nie został zatwierdzony, co – według naszych informacji – stało się zgodnie z wolą ministerstwa spraw zagranicznych i Związku Stowarzyszeń Węgiersko-Polskich. W lutym 1936 roku głównodowodzący węgierskich sił zbrojnych zakazał naszym kompanom, należącym do węgierskiej armii, udziału w spotkaniach naszego związku. Na podstawie tekstu tego rozkazu domyślamy się, skąd pochodziła informacja, która jest temu winna. Nie przeszkodziło to jednak Jego Ekscelencji generałowi Karlikowi pojawić się w imieniu dowództwa węgierskich sił zbrojnych na naszym spotkaniu z 8 sierpnia ubiegłego roku, kiedy to przedstawiciel marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego⁶⁶, wręczył ofiarowane jeszcze przez zmarłego Marszałka Piłsudskiego Krzyże Legionowe wszystkim legionistom – prócz tych żołnierzy armii węgierskiej, którym zabroniono uczestnictwa w wydarzeniu.

⁶³ István Shvoy (1876–1949) – generał piechoty, głównodowodzący węgierskich sił zbrojnych (1935–1936).

⁶⁴ Władysław Belina-Prażmowski (1888–1938) – legionista, pułkownik ułanów, w podanym czasie był już osobą cywilną, z wojska wystąpił w 1931 roku.

⁶⁵ Mieczysław Kaplicki (1875–1959) – lekarz, legionista, prezydent Krakowa (1933–1939).

⁶⁶ Edward Rydz-Śmigły (1886–1941) – Generalny Inspektor Sił Zbrojnych (1935–1939), naczelny wódz Wojska Polskiego (1939).

My, którzy wcześniej nie oczekiwaliśmy wyrazów uznania, a dziś na naszych piersiach wiszą Krzyże Walecznych i Krzyże Niepodległości, widzimy, że wobec nas stosuje się politykę obojętności, przemilczenia, uniku. Jakby ktoś próbował nie dopuścić, abyśmy nazywali się przyjaciółmi Polaków, aby nas zauważono, abyśmy dali znak życia teraz, kiedy częścią programu rządu stała się przyjaźń obu narodów, w której blasku każdy próbuje się ogrzać.

Przed unormowaniem tej sytuacji wzbrania się ministerstwo spraw zagranicznych, które jesienią 1936 roku tłumaczyło się tym, że „nie zaszła zmiana w kierownictwie” naszej grupy, nawiązując do tego, że kiedyś wybraliśmy Ferdinánd Leó Miklósiego na przewodniczącego naszego związku.

Może mylimy się, myśląc, że to nasza sprawa wewnętrzna. A jednak lojalnie uważamy, że przyjęcie owej dyrektywy byłoby naturalnym gestem z naszej strony, gdyby pomysł utworzenia naszej organizacji i jego realizacja pochodziły od kogoś spoza naszego grona albo gdyby działalność nasza, wymagająca cierpliwości, wysiłków i pieniędzy, byłaby wspierana przez oficjalne państwowe instytucje.

Pomysł naszego zrzeszenia ruszył z miejsca dopiero wtedy, gdy Ferdinánd Leó Miklósi wziął sprawy w swoje ręce. Działalność związku zaś nie była wspierana w jakikolwiek sposób, nie odczuliśmy żadnego zainteresowania bądź sympatii.

Efekty pracy Ferdinánd Leó Miklósiego: pierwsze spotkanie w 1930 roku, stworzenie naszej grupy, bycie razem, przywołanie poznanych podczas walk pod polską flagą tradycji, wspomnień z pola bitwy, polskich lat młodości, pielęgnowanie ducha kombatanckiego. Nad tym nie możemy przejść do porządku dziennego, my, którzy wiemy, że wytrwał on na posterunku, bronił wartości moralnych w chwili, kiedy nikt się o nas nie troszczył.

Ci, którzy z urzędu są zobowiązani do rozwijania i wspierania więzi przyjaźni między tymi dwoma narodami, albo ci, którzy w dzisiejszych bezpiecznych czasach przemawiają, obradują, piszą artykuły świętują, nie mogą lekceważyć tej pracy, w której o sympatii do Polski świadczą nie słowa, ale czyny. I kiedy krążą tu jednostronne, nieuchwytnie informacje, my wierzymy, że przyczyniliśmy się do przyjaźni węgiersko-polskiej.

Pod a) załączamy krótki opis naszej działalności autorstwa Ferdinánd Leó Miklósiego.

Pod b) skrócony tekst, z którego wynika, że ci patrioci – wśród nich oficerowie – którzy przed laty walczyli za Polaków, czują oburzenie na widok tego, co się wyprawia w tej sprawie.

Pod c) umieściliśmy artykuły, które odpowiednio naświetlają naszą sytuację, a które powstały w czasach Związku Stowarzyszeń Węgiersko-Polskich i stanowią dowód na to, że dominująca w nim tendencja powinna zostać zwalczona dla dobra publicznego.

Jednak w przeciwieństwie do niegodnego względem naszej ofiary traktowania należy zauważyć, że w sprawach personalnych, doszło tylko do jednego przypadku stwarzania utrudnień. Nie chcemy być dłużej biernymi obserwatorami takich poczynań i ich konsekwencji.

Uniżenie prosimy Waszą Ekszelencję, aby zechciał uczynić pewne kroki w celu cofnięcia rozporządzenia naczelnego dowództwa węgierskiej armii⁶⁷, tym samym umożliwiając nam dalszą służbę idei bez uczucia goryczy. To nasza powinność, ale także nasze prawo, gdyż nie bacząc na dobra materialne z entuzjazmem młodości cierpieliśmy i marzyliśmy w okopach z tymi, którzy dziś są panami w polskim państwie i armii. Boli nas, że musimy się o to dopraszać, ale wiemy, że droga do sprawiedliwości bywa długa i trudna, że nieraz zostawia się sprawiedliwość za sobą, a nawet się ją poświęca, jeśli stoi komuś na przeszkodzie.

Wasza Ekszelencja z pewnością znajdzie słowa mądrości, z pomocą których będzie łaskaw sprawić, aby dobiegła końca popełniona na nas niesprawiedliwość, dlatego Wasza Ekszelencja pozwoli, abyśmy polecili jego obiektywnej ocenie niniejsze pismo, licząc na pozytywne rozpatrzenie naszej prośby. Jak pisał Petőfi: „Szanujcie prostych żołnierzy”.

Uniżeni służy Pana Ministra:
25 odręcznych podpisów

Hadtörténeti Levéltár w Budapeszcie (Archiwum Wojskowe – HL) HM Eln.A-1938-40805. Oryginalny maszynopis, s. 2, załączników nie publikujemy. Przekład z węgierskiego Karolina Wilamowska.

⁶⁷ Wydany oficerom zakaz: 2040.022/el.n.Hfp.fbü.-1936. Minister podtrzymał decyzję o zakazie. HL HM Eln.A-1938-40805.

12

**Protokół z uroczystego zebrania byłych legionistów polskich na
Węgrzech w sali kasyna w Ferencváros w Budapeszcie
28 stycznia 1939 roku**

Obecni są: ze strony Naczelnej Komendy [Legionów] dr Karol Polakiewicz, attaché wojskowy, podpułkownik sztabowy Jan Emisarski⁶⁸, emerytowany minister, tajny doradca i prezes Węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza dr György Lukács⁶⁹, były Minister Spraw Wojskowych Albert Bartha⁷⁰, dr Mihály Dömötör⁷¹, były Minister Spraw Wewnętrznych, przewodniczący Komitetu Jubileuszu Batorego, arcybiskup István Német, z ramienia Partii Jedności Narodowej: Kálmán Konkoly-Thege⁷² i premier Béla Imrédy⁷³, delegaci Krajowego Związku Inwalidów Wojennych, poseł István Arvátfalvy Nagy, prezes Tibor Budanovits, wiceprezes János Trenkó, dr Ernő Kovács Karap, Károly Pilis, Károly Szilágyi, byli posłowie, attaché konsularny Roman Królikowski⁷⁴, prof. dr Gyula Mészáros, radny m.st. Budapesztu Elemér Körmendy, [były] sekretarz konsularny [polskiego poselstwa w Budapeszcie] Leon Mach, podpułkownik witéz Oszkár Schelkey

⁶⁸ Jan Emisarski (1896–1986) – podpułkownik SG, attaché wojskowy w Budapeszcie w l. 1938–1940.

⁶⁹ Dr György Lukács (1865–1950) – minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w latach 1905–1906 w rządzie Fejérváryego.

⁷⁰ Albert Bartha (1877–1960) – podpułkownik, minister spraw wojskowych pomiędzy 19 listopada 1918 a 12 grudnia 1918 roku, następnie generał broni, minister obrony narodowej w latach 1946–1947. Zob.: Gy. Haás, *A szabadság tábornoka*, Budapest 2002.

⁷¹ Dr Mihály Dömötör (1875–1962) – minister spraw wewnętrznych w rządzie Simonyiego-Semadama.

⁷² Kálmán Konkoly-Thege (1880–?) – poseł do parlamentu od 1926 roku (Partia Jedności Narodowej).

⁷³ Béla Imrédy (1896–1946) – premier Węgier od 14 maja 1938 do 16 lutego 1939 roku.

⁷⁴ Roman Królikowski (1902–1973) – na początku pracował jako attaché handlowy w polskiej ambasadzie w Budapeszcie, od kwietnia 1936 do 13 grudnia 1940 roku był oficerem (kapitan) wywiadu budapeszteńskiej placówki oddziału 2 SG i jednocześnie oficjalnie pełnił funkcję II sekretarza poselstwa.

z „Magyar Katonai Szemle” [„Węgierski Przegląd Wojskowy”], Ödön Pálos, dyrektor Towarzystwa Rakoczego, dr János Kertész – sekretarz Węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza i inni, a także członkowie Związku. Po odegraniu hymnów polskiego i węgierskiego Ferdinánd Leó Miklósi rozpoczął spotkanie, a następnie János Siermiński wygłosił następującą przemowę:

„Panie majorze, panie pułkowniku, szanowni goście i towarzysze broni! Witam serdecznie delegatów Naczelnej Komendy Legionów, prezesa Koła 4 Legionu Piechoty, byłego wicemarszałka Sejmu, pana majora dr. Karola Polakiewicza, attaché wojskowego [w Budapeszcie], podpułkownika sztabowego Jana Emisarskiego oraz obecnych tu przedstawicieli stosunków węgiersko-polskich, drogich gości i dawnych żołnierzy!

Szanowny Panie Delegacie! Byliśmy młodszy o 25 lat, kiedy tutejsza Polska Komisja Wojskowa starała się pozyskać na Węgrzech ochotników do sławnych Legionów ś.p. Józefa Piłsudskiego. Bezwarunkowo i z wielkim entuzjazmem przyjęła jesienią 1914 roku tych, którzy z charakterystyczną dla Węgrów gotowością stanęli w szeregach, nad którymi powiewał sztandar Orła Białego. „Za wolność naszą i waszą!” Aż po grób będziemy pamiętać o tym, czego się wówczas dowiedzieliśmy: przyjaźń węgiersko-polska istnieje naprawdę i nigdy nie zapomnimy, jak to było walczyć w Polskich Legionach za Polskę, przeciwko niewoli i uciskowi. Nieraz kopaliśmy okopy w skale i [w] zmrożonej na kamień ziemi, zepsutymi karabinami i wyszczerbionymi bagnietami broniliśmy naszej pozycji w oczekiwaniu na posiłki. Niejednokrotnie staliśmy we krwi, błocie, bagnie w dziurawych butach i łachmanach, ale trwaliśmy do ostatniego naboju na stanowisku, na którym nas postawiono. Jest w naszym gronie sierżant, który na czele swego pułku pół dnia bronił terenu walk w imię honoru, w imię sztandaru! W naszych szeregach znajduje się także ten⁷⁵, który jako oficer walczył przed „cudem nad Wisłą”, a który w dziennym rozkazie otrzymał pochwałę za przykładowe bohaterstwo. Niektórzy z nas posmakowali gorzkiego chleba niewoli w Sygecie Marmaroskim, dlatego uważam, że moim polskim obowiązkiem jest oświadczyć:

⁷⁵ Mowa o Miklósu Hunyadim, którego nazwisko pojawia się w dokumentach archiwalnych i prasowych. Nie udało się go zidentyfikować. Uczestniczył w samym „cudzie nad Wisłą”, czyli w zwycięstwie polskiej armii nad Armią Czerwoną.

każdy zjazd węgierskich legionistów jest niezaprzeczalnie częścią Polski, polskich legionów i polskiej armii. Tradycji tej, która wrosła w naszą duszę i serce, nic nie może wymazać. Ci Węgrzy są dumni z tego, że mogli nosić polski mundur, że znaleźli się w budujących kraj szeregach, na wspólnej granicy, po obu stronach Karpat ich krew łała się pospołu z naszą. Jestem święcie przekonany, że przyczyniliśmy się do odrodzenia Polski i pogłębienia węgiersko-polskiej przyjaźni.

Niejedna mogiła zaświadcza o tamtych krwawych dniach, kiedy nie w otoczeniu powiewających flag, draperii i dźwięków orkiestry rozstrzygała się wieczysta kwestia obu narodów – wspólna granica węgiersko-polska! Przecież u pomnika walczących [także] na Węgrzech legionów padły słowa: „zapisaście się w polskiej historii.” Tutaj jeszcze tego nie słyszeliśmy, ale wystarczającą nagrodą jest dla nas to, że każdy – może z jednym wyjątkiem – kto był nieugiętym i oddanym polskiej sprawie, polskim dążeniom wolnościowym sprzed wojny światowej, w czasie jej trwania i w ciągu pierwszych pięciu powojennych lat, jest traktowany w jednakowy sposób. To my napisaliśmy węgierski rozdział w historii najnowszej polskich walk narodowyzwoleńczych. W naszej sytuacji nie zdziwilibyśmy się, gdyby oblepiło nas błoto, którym nas obrzucano. Bo nawet najbardziej szlachetny charakter może się ugiąć, może ostygnąć entuzjazm, skruszeć siła woli, zgasnąć poczucie własnej godności, ale ten, kto jest przekonany, że nie tylko ludzka słabość i ułomność istnieją na świecie, w takich chwilach może się poczuć jak na wygnaniu. Właśnie dlatego uważaliśmy, żeby nie podjąć się moralnej niemożliwości, szczególnie wtedy, gdy chcieliśmy się uwolnić od złego. Odwróciliśmy się od paraliżujących i oszczerczych głosów, mogliśmy polegać tylko na sobie. Ale tym bardziej się od tego odcięliśmy, bo ci którzy chcieli decydować z nami, ale bez nas, nie mieli nic wspólnego ze sprawą polską, polskimi legionami, polską armią, odrodzeniem Polski i aż do 1929 roku – z przyjaźnią polsko-węgierską. A przynajmniej nie na tyle, byśmy przyjęli ich w nasze szeregi i wtajemniczyli w nasze sprawy. Wiele dzieli nas od naszej przeszłości, naszych idei – a przede wszystkim dużej części nowych utytułowanych przyjaciół Polski. Przyznajemy, że potrzebne są różne organizacje, służące celom reprezentacyjnym lub właśnie osobistym, ale kierowane odgórnie – służą temu, by spijać śmietankę po tych, którzy w ciszy pracują [nad przyjaźnią węgiersko-

-polską]. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że jest wśród nich pewien ekspansywny typ, organizujący bankiety, posiedzenia i widowiskowe wydarzenia, na których często nie można mówić o sprawach aktualnych, albo o tym, że brakuje właśnie tych, którzy stworzyli owe silne więzi łączące dwa narody, i tego wszystkiego, na co powołuje się strona węgierska w przypadku Polski. Węgieŕscy legionieści, kombatanci, którzy w większości sã prostymi ludźmi, zostali zapomniani i usunięci w cień. A zasługują choćby na takie traktowanie, jak ci, którzy lepiej wybrali czas, w którym opłaca się zakrzętnąć wokół przyjaźni węgiersko-polskiej.

Jako że nasza sympatia do Polaków objawia się dziś, a nie wtedy, gdy inni uznają to za słuszne, i nie w sposób, w jaki na to pozwalają, cicho i niezłomnie czekamy na równe pod każdym względem traktowanie.

Szanowny Panie Majorze, Szanowny Panie Podpułkowniku! Dzięki szlachetnym i wolnym od obcych wpływów polskim sercom, które w Panach bijã, patrzą Panowie na dawnych węgierskich żołnierzy Rzeczypospolitej z pełnym zrozumieniem. Wszystko to napelnia nas przekonaniem, iż trzeba wprowadzić radykalne zmiany tam, gdzie zwykle padają podniosłe słowa. Dla dobra przyjaźni polsko-węgierskiej. Chcemy w sposób bezkonfliktowy pielęgnować nasze legionowe i kombatanckie więzi, ducha pokoju. Chcemy żyć naszym własnym życiem. Chcemy zmienić życie wdów i sierot po poległych bohaterach, los naszych towarzyszy broni utrudzonych walkã o kawałek chleba, innych uwolnić od konieczności ponoszenia kolejnych ofiar. Dwóch tak wzorowych legionistów, jak Pan Dowódca i Pan Pułkownik, z pewnością dostrzeże w swych sercach ze szczerym uczuciem i zrozumieniem wszystko to, o czym przed chwilã usłyszeli. Niech Panowie powiedzã, że jako prawi, wierni legioniści niezłomnie trwamy na warcie. Panie Majorze, prosimy, aby przekazał Pan nasze pozdrowienia i życzenia Naczelnej Komendzie, a także niech przyjmã Panowie szczerze wyrazy wdzięczności za złożoną nam wizytę. Niech żyje Pan Prezydent Ignacy Mościcki, niech żyje Marszałek Edward Rydz-Śmigły, niech żyje Naczelna Komenda! (Entuzjastyczne okrzyki).

Następnie zabrał głos dr Karol Polakiewicz, przywitany entuzjastycznymi oklaskami. W imieniu kierownictwa pragnął wyrazić słowa wdzięczności i podziękowania. Te dwa uczucia królują w duszy Pola-

ków, ponieważ kiedy ciemne chmury zaczęły się gromadzić nad ich uciśniętym i pozbawionym państwa narodem, kiedy Polacy musieli walczyć o swą niepodległość i wolność, zgłosiło się 400 węgierskich ochotników, gotowych walczyć z nimi ramię w ramię, wspomóc ten naród, który pragnął powstać z grobu, a który nie miał swojej armii. Za ten gest węgierskim legionistom należy się głęboka wdzięczność. Na dodatek uczynili to w chwili, gdy Polska wciąż była wymazana z mapy świata, i kiedy bohaterskim gestem było poniesienie ofiary, udział we wspólnym losie, pełna nadziei walka o zmartwychwstanie Polski, za którą 39 Węgrów oddało życie. Polski naród pamięta o tym całym sercem i duszą, pierwsze w nich miejsce zajmują Węgrzy. I nie jest to gest czezej kurtuazji, lecz naturalny odruch duszy, cechujący dziś całą Polskę. To zrozumiałe, że polskie legiony walczyły za polską sprawę, za jej szczęśliwe rozwiązanie, za odrodzenie Polski – to był obowiązek każdego Polaka. Ale kiedy tak samo postępował Węgier, czynił znacznie więcej: utożsamiając się z ideami drugiego narodu, podejmował walkę, przelewał swoją krew. I to jest to, za co z wielką radością pragnę przekazać uznanie i podziękę Polaków, a z najbardziej wiarygodnego źródła wiem, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pragnie odznaczyć 200 węgierskich legionistów Krzyżem Niepodległości. Proszę przedstawicieli węgierskiej prasy, aby wszystko to upubliczniła, choćby po to, abyśmy mogli odnaleźć tych, którzy w czasie wojny światowej służyli wiernie pod polską flagą. Poprzez to odznaczenie państwo polskie pragnie uczynić zadość moralnej powinności, jaką czuje wobec wszystkich bojowników o sprawę polską. Polskie władze chcą też spełnić drugi miły sercu obowiązek i oznajmiają, że w imieniu i na polecenie Naczelnej Komendy Polska jest gotowa udzielić moralnego i materialnego wsparcia wszystkim tym, którzy ofiarowali za nią swoje życie i krew. Każdy żołnierz jest bliski polskiemu sercu, ale ustawa, która wkrótce wejdzie w życie, szczególne względy zapewnia węgierskim legionistom. Naczelna Komenda Legionów wyraźnie podkreśliła, że węgierscy legioniści będą się cieszyć większym uznaniem, niż polscy żołnierze Legionów. W myśl tego oczekujemy od węgierskich legionistów, że dalej będą pielęgnować tradycję legionową, gdyż Polacy wciąż postępują zgodnie z rozkazem wielkiego marszałka, Józefa Piłsudskiego. Zwłaszcza w tym względzie, że po zwycięskiej bitwie nie można spocząć na laurach i napawać się sukcesem, bo tak człowiek

daje się pokonać, obowiązkiem legionisty jest dalej pracować i aktywnie uczestniczyć we wszystkim, co służy państwu i narodowi.

Pewien dziennikarz zwrócił się do mnie z pytaniem, jaką dziś rolę odgrywają w Polsce legionieści. Uśmiechnąłem się bezwiednie, po czym odpowiedziałem: legionista jest wszędzie tam, gdzie najwięcej pracy, gdzie potrzeba czynu, ale przede wszystkim tam, gdzie zostaje oddelegowany. Tak musimy pracować, zachowywać się jak wzorowi obywatele i patrioci. Znakomitym przykładem wypełniania obowiązków narodowych i obywatelskich jest dla nas postawa ojca Legionów, pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej, Józefa Piłsudskiego⁷⁶ (wszyscy zgromadzeni powstałi). Kierujący dziś naszym narodem, godny następcą Marszałka Piłsudskiego, Marszałek Edward Rydz-Śmigły⁷⁷, nasz premier, generał Felicjan Sławoj Składkowski⁷⁸, Minister Spraw Zagranicznych pułkownik Józef Beck⁷⁹, Minister Spraw Wojskowych, generał Tadeusz Kasprzycki⁸⁰ czy też marszałek Senatu, Bogusław Miedziński⁸¹ itd. – wszyscy oni są dawnymi legionistami... Ta atmosfera, to dopełnienie obywatelskich obowiązków przez wszystkich polskich obywateli i wszystkich żołnierzy dobrze odzwierciedlają dys-

⁷⁶ Józef Piłsudski (1867–1935) – dowódca I Brygady Legionów. W latach 1917–1918 przebywał w magdeburskim więzieniu. Tymczasowy Naczelnik Państwa i głównodowodzący polskich Sił Zbrojnych (1918–1922). W 1926 roku przejął władzę w państwie na drodze zamachu stanu. Utrzymywał dystans względem obu sąsiednich mocarstw, podpisał z nimi akt o nieagresji, który zarówno Niemcy, jak i Sowieci, pogwałcili we wrześniu 1939 roku.

⁷⁷ Edward Rydz-Śmigły (1886–1941) – legionista. Od 1918 roku w Wojsku Polskim. Po śmierci Piłsudskiego w 1935 roku Generalny Inspektor (Zwierzchnik) Sił Zbrojnych.

⁷⁸ Felicjan Sławoj Składkowski (1885–1962) – lekarz, legionista. W Wojsku Polskim od 1918 roku. Minister spraw wewnętrznych i premier (1936–1939).

⁷⁹ Józef Beck (1894–1944) – legionista, artylerzysta konny. Po 1918 roku pułkownik polskiej armii, wiceminister spraw zagranicznych (1930–1932), minister spraw zagranicznych (1934–1939).

⁸⁰ Tadeusz Kasprzycki (1891–1978) – legionista. Po 1918 roku w polskiej armii. Generał dywizji, minister spraw wojskowych (1935–1939).

⁸¹ Bogusław Miedziński (1891–1972) – legionista. W latach 1918–1922 w polskiej armii, podpułkownik, wicemarszałek sejmu (1935–1938), przewodniczący senatu (1938–1939).

cyplinę, pod wpływem której każdy z nas uważa za swój najświętszy obowiązek i cel pracę na rzecz pomnażania dobra i wielkości ojczyzny. Nie ma na świecie armii o równie wielkim harcie ducha, a jeśliby znalazł się ktoś, kto śmiałby położyć rękę na naszej ziemi, aby naruszyć jej jedność, 34-milionowa Polska jak jeden mąż zatrzyma go swoją pięścią! To przybliży polski naród do wspólnych wartości, łączących Węgry i Polskę, które nakazują nam osiągnąć nasze przyszłe cele poprzez wsłuchanie się we wspólne pragnienia. W imię tej przyszłości ogłaszamy węgierskiej opinii publicznej i prasie, że węgierscy legionści znaczą dla polskiego narodu więcej niż bracia.

Ferdinánd Leó Miklósi odczytał nazwiska tych, których ostatnio prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył Krzyżem Niepodległości. Mihály Block, Károly Haudek, István Mikulecz przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” odebrali odznaczenia z rąk delegata, wojskowego attaché i attaché konsularnego. Károly Haudek podziękował w imieniu węgierskich legionistów za przyznane odznaczenia.

Na koniec spotkania przegłosowano, że prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu, premierom i ministrom obrony narodowej obu krajów, a także polskiemu ministrowi spraw zagranicznych i Naczelnej Komendzie Związku Legionistów zostaną przesłane adresy hołdownicze.

Do poświadczenia niniejszego protokołu zostali poproszeni panowie Elemér Cserszky i Zoltán Tarpataky. Przy melodii „Hej ułani!” zakończono spotkanie.

Protokół sporządził: Béla Kálmán, sprawdził: Ferdinánd Leó Miklósi.

Poświadczyli:

Zoltán Tarpataky (własnoręczny podpis)

Elemér Cserszky (własnoręczny podpis)

Budapeszt, 28 stycznia 1939 roku

Archiwum Alt Nowych w Warszawie, Związek Legionów Polskich, Komenda Naczelna sygn. 93. Oryginał, maszynopis, 8 s. Przekład z węgierskiego Karolina Wilamowska

13

**Pismo Prezydium Rady Ministrów do Ministra Spraw
Wewnętrznych Keresztosa-Fischera⁸² w sprawie utworzenia
Związku Legionistów Polskich na Węgrzech**

Budapeszt, 27 stycznia 1939 roku

7403 M.E.IV.

Sygn. 176.194/VIIa.1938

Poufne!

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do wystosowanego do mnie 13 października ubiegłego roku w powyższej sprawie pisma Waszej Ekscelencji, jak również do decyzji przeprowadzonej dnia 27 stycznia br. o godzinie 12 w tej samej sprawie międzyministerialnej narady w Prezydium A. Ministerstwa Obrony Narodowej, w której to naradzie brał udział także przedstawiciel Waszej Ekscelencji, poza odesłaniem wszystkich dokumentów pragnę poinformować, że przeciwko zatwierdzeniu statutu Związku Polskich Legionistów – zważywszy na zmienione w tej kwestii stanowisko polskiej ambasady, a także Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Obrony Narodowej – nie czynię żadnych uwag z powodów politycznych.

Proszę natomiast Waszą Ekscelencję, aby zechciał w miarę możliwości zadbać o to, by kierownictwo związku znalazło się w rękach możliwie najbardziej zaufanych ludzi, co należy zapewnić statutowo na kilka pierwszych lat istnienia związku. Proszę także pozyskać zapewnienie od kierownictwa związku, że Ferdinánd Leó Miklósi – nawet jeśli przyjęty w poczet członków – nie będzie brał udziału w kierowaniu związkiem ani teraz, ani w przyszłości, jak również nie obejmie żadnego czołowego stanowiska.

Na koniec proszę, aby zechciał pan zadbać w zakresie własnych kompetencji, aby związek czym prędzej złożył wniosek o przyjęcie do zrzeszającego węgiersko-polskie organizacje Związku Stowarzyszeń Węgiersko-Polskich, i żeby został doń przyjęty. W ten sposób

⁸² Ferenc Keresztos Fischer (1881–1948) minister spraw wewnętrznych w latach 1931–1935 i 1938–1944.

mam nadzieję zapewnić, aby działalność nowo utworzonego związku – z punktu widzenia polsko-węgierskich interesów – znajdowała się pod stałą i godną zaufania kontrolą.

Proszę przyjąć szczere wyrazy szacunku,
Z polecenia premiera
dr Zoltán Bencs (własnoręczny podpis) radca ministerialny

Budapeszt, 27 stycznia 1939 roku

HL HM Eln.A.-1939-4580, s. 2, maszynopis, kopia. Pismo nadeszło do MON 28 stycznia 1939 roku i zostało umieszczone pod numerem 5050. Przekład z węgierskiego Karolina Wilamowska.

14

**Adnotacja przewodniczącego Prezydium A. Ministerstwa
Honwedów⁸³ pułkownika Imrego Németha⁸⁴ na temat
przeprowadzonej w ministerstwie międzyministerialnej narady
w sprawie utworzenia związku byłych węgierskich legionistów**

Budapeszt, 27 stycznia 1939 roku

Kopia dokumentów pro domo nr 7403/1939 M.E.IV

Przy okazji sprawozdania pod koniec ubiegłego roku polityczny sekretarz stanu przychylił się do mojej propozycji, abyśmy w spornej kwestii zatwierdzenia statutu przyjęli – surowsze – stanowisko Ministerstwa Obrony Narodowej opisane pod numerem 37.240/Eln.A./1938, które odpowiada także poglądom polskiego ambasadora.

Chciałbym zarazem poinformować, że dotychczasowe stanowisko polskiego ambasadora zmieniło się i teraz prosi on o zatwierdzenie statutu. W związku z tym wstrzymałem wszystkie dyspozycje.

Wobec powyższych okoliczności Ministerstwo Obrony Narodowej zwołało międzyministerialną naradę w oddziale Prezydium A, w której wzięli udział, poza niżej podpisanym kierownikiem działu,

⁸³ Odpowiednik Ministerstwa Obrony Narodowej.

⁸⁴ W podanym czasie przewodził Prezydium MON.

pułkownicy SG Imre Németh i Rezső Andorka, podpułkownik Iván Manó, radca ministerialny (Ministerstwa Spraw Zagranicznych) Zoltán Baranyai i János Páskándy ministerialny radca oddziału (Ministerstwa Spraw Wewnętrznych).

Po intensywnej wymianie myśli ustaliliśmy, że pod każdym względem podtrzymujemy nasze zastrzeżenia dotyczące związku, z uwagi jednak na to, że polski ambasador osobiście i za pośrednictwem attaché wojskowego interweniuje w tej sprawie zarówno w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, jak i Ministerstwie Honwedów, chcąc uczynić zadość polskim oczekiwaniom, zgadzamy się zatwierdzić statut. Pułkownik Andorka i ministerialny radca oddziału Baranyai podjęli się zadania poinformowania polskiego ambasadora o tym, że zatwierdzamy statut wyłącznie na jego prośbę i nie ponosimy odpowiedzialności za wszystkie nieprzyjemności, do których doprowadzi działalność związku. Jeszcze przed zatwierdzeniem statutu musimy zadbać o to, aby kierownictwo związku znalazło się w rękach zaufanych osób. Ludzie ci powinni znajdować się na czele związku możliwie długo, tak aby Ferdinánd Leó Miklósi, nawet jeśli zostanie członkiem związku, nie mógł pełnić kierowniczej funkcji. W celu utrzymania dobrych stosunków polsko-węgierskich, a zwłaszcza zdrowego funkcjonowania związku, prosimy, żeby sama ambasada, korzystając ze swych wpływów, zadbała o to, aby związek spełnił wymagania personalne i czym prędzej wstąpił do Związku Stowarzyszeń Polsko-Węgierskich [poprawnie: Węgiersko-Polskich], kierowanej przez hrabiego Széchenyiego organizacji centralnej zrzeszającej stowarzyszenia polsko-węgierskie [poprawnie: węgiersko-polskie]. Zarówno Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Zoltán Baranyai), jak i Ministerstwo Honwedów (pułkownik Andorka) podjęli się poinformować o tym polskiego ambasadora.

Jako że polski poseł ponagla przedsięwzięcie z konkretnych powodów (przyjazd prezesa stowarzyszenia polskich legionistów), naradzający zdecydowali, że zarządzenia mające na celu zatwierdzenie statutu zostaną wydane natychmiastowo, czyli poza kolejnością. Na podstawie niniejszej decyzji podejmiemy z naszej strony odpowiednie rozporządzenia, prosiłem jednak, aby Ministerstwo Honwedów o zmianie swojej decyzji poinformowało nas na piśmie, powołując się przy tym na życzenie polskiego posła. Obiecał mi to pułkownik Németh.

HL HM Eln.A-1939-4580. Gęsto zapisany maszynopis, przebitka maszynowa oryginalnego dokumentu, 1, 5 s. Przekład z węgierskiego Karolina Wilamowska.

15

W Legionach Polskich walczyło czterystu Węgrów (Fragment)

Przed kilkoma tygodniami, jak już pisaliśmy, z polecenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przyjechał do Budapesztu Karol Polakiewicz, który wręczył Węgom walczącym w polskich Legionach polskie odznaczenia wojenne – Krzyże Niepodległości.

W Legionach Polskich walczyło w latach 1914–1918 czterystu Węgrów⁸⁵, spośród których 38 oddało życie za polskie państwo. W walkach o polską niepodległość brały udział także węgierskie oddziały walczące przeciwko Rosjanom, ponieważ Monarchia wraz z wybuchem wojny obiecała przywrócenie Polakom ich państwa. Z okazji wręczenia Krzyży Niepodległości podpułkownik Iván Nagy w bardzo ciekawym artykule w najnowszym numerze czasopisma obrony narodowej i przeciwlotniczej „Riadó!” [Alarm!] przybliży historię założonych przez Piłsudskiego polskich legionów oraz polskich i węgierskich żołnierzy, walczących ramię w ramię w wojnie światowej. [...]

„Nemzeti Újság”, 15 lutego 1939 r. Przekład z węgierskiego Karolina Wilamowska

16

Węgiersko-polskie braterstwo Wizyta Karola Polakiewicza, delegata Komendy Naczelnej ZLP [w Budapeszcie]

Z polecenia polskiego prezydenta odwiedził Węgry z oficjalną misją przedstawiciel Naczelnej Komendy Legionów Polskich, major Karol Polakiewicz, członek kierownictwa polskiego związku kombatanatów,

⁸⁵ Według moich badań udało się ustalić 533 osób, zginęło w walkach legionowych 40 osób.

były wicemarszałek polskiego Sejmu. W podróży towarzyszyła mu żona. Przywiózł ze sobą około 200 polskich odznaczeń, Krzyży Niepodległości, dla krewnych poległych, bohaterskich kombatantów i żołnierzy frontowych, którzy służąc w polskich legionach, walczyli podczas wojny i już po jej zakończeniu o wolność i niepodległość braterskiego polskiego narodu.

Wizyta nie mogła wypaść w bardziej odpowiednim czasie, niż dziś, kiedy najgorętszym pragnieniem nas wszystkich jest rozszerzenie rewizji na północno-wschodnią granicę, przyłączenie do Węgier naszych rusińskich braci, utworzenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej, aby u Karpat znów powiewała węgierska flaga i abyśmy złączeni z polskimi braćmi mogli wspólnie walczyć o lepsze jutro dla obu narodów.

Rozkwitające państwo naszych polskich towarzyszy broni, znajdujące się dziś w lepszej niż my sytuacji, postanowiło odwdziżyć się w pierwszej kolejności tym Węgrom, którzy poświęcili swoją krew lub życie polskim dążeniom narodowowyzwoleńczym, ale zarazem także całemu narodowi węgierskiemu, zapewniając nas o swojej przyjaźni, wierności oraz o tym, że całym sercem i duszą stoi po naszej stronie i ze wszystkich sił wspiera nasze dążenia.

Przywitanie na dworcu

Polskich gości przywitał na dworcu przyjął batalion reprezentacyjny żołnierzy frontowych pod dowództwem kapitana witéza Molnára. Karol Polakiewicz przeszedł przed kompanią reprezentacyjną, po czym na jego prośbę oddziały przemaszerowały przed nim w uroczystej defiladzie. Z polecenia naszego prezesa szef biura prasowego Caesar Scardelli przekazał małżonce naszego znamienitego gościa bukiet róż ozdobiony wstążkami w węgierskich i polskich barwach narodowych.

Nazajutrz nasi polscy goście złożyli wieńce pod pomnikiem bohaterów oraz pomnikiem polskiego legionu na Népliget. Oba wydarzenia współorganizowała oficerska delegacja żołnierzy frontowych.

„Fáklya”, 25 lutego 1939 r. Przekład z węgierskiego Karolina Wilamowska.

**Projekt ustawy w Polsce wspierającej węgierskich legionistów
walczących za polską sprawę**

Warszawa, 24 lutego 1939 roku

Warszawski oddział Związku Legionistów Polskich zorganizował w czwartkowy wieczór wielki zjazd w Warszawie. Dr Adorján Divéky, wykładowca akademicki i dyrektor Instytutu Węgierskiego, wygłosił wykład o węgierskich legionistach w czasie wojny światowej. Blisko 550-osobowa publiczność przywitała entuzjastycznie węgierskiego dyplomatę, na odczytanie pojawiło się też grono urzędników poselstwa [węgierskiego w Warszawie].

Divéky interesująco przedstawił trudności, które na początku wojny uniemożliwiały powołanie węgierskiego oddziału na pomoc Polakom, po czym dodał, że choć decydujące czynniki udaremniły utworzenie niezależnego i przyjaznego Polakom legionu, faktem jest, że 400 węgierskich żołnierzy walczyło po polskiej stronie i za polską sprawę. Po wykładzie zabrał głos przywitany gorącymi brawami Karol Polakiewicz, były major legionistów i członek kierownictwa Związku Legionistów Polskich, i powiedział, że Naczelna Komenda Związku Legionistów głęboko interesuje się losem czterystu węgierskich legionistów, którzy walczyli za polską sprawę. Podkreślił, że kiedy polska młodzież zgłaszała się w 1914 roku do legionów, dopełniała tylko dobrze pojętego obowiązku. Tymczasem zaciągnięcie się tych czterystu obcych mężczyzn do bezpieczeństwa armii, której ojczyzna nie widniała wówczas na żadnej mapie Europy, było gestem, którego nie jest w stanie przewyższyć żaden polski legionista. Ci węgierscy żołnierze są właściwie najpierwszymi żołnierzami polskich legionów.

Major Polakiewicz opowiedział też, że podczas ostatniej swej wizyty na Węgrzech z polecenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył 230 legionistów Orderami⁸⁶ i Krzyżami Niepodległości, następnie powtórzył, że spośród biorących udział w walkach Węgrów 39 poległo

⁸⁶ Nieścisłe stwierdzenie. W rzeczywistości były to nie Ordery, a Medale Niepodległości.

na polu chwały. Na te słowa licznie zgromadzona publiczność jak jeden mąż wstała i minutą ciszy uczciła pamięć poległych bohaterów.

Związek Legionistów – kontynuował major Polakiewicz – także w przyszłości nie zapomni o węgierskich legionistach. Legionowi posłowie [w Sejmie] wkrótce przedłożą w Parlamencie projekt zmiany ustawy o polskich weteranach, chcąc, aby w przyszłości węgierscy legionowi kombatanci, jak też wdowy i sieroty po nich, również otrzymywali wsparcie finansowe. Następnie pułkownik artylerii Landau przeprowadził krótki wykład o węgierskich artylerzystach służących w artylerii polskiego legionu. Na pożegnanie kilka słów powiedział Tadeusz Hamuliński, warszawski sekretarz Związku Legionistów Polskich.

W czasie spotkania, które upłynęło w niezwykłym nastroju, gorąco manifestowano sympatię dla Węgier, przypominając o przyjaźni między obydwojma narodami i żądając wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

„Nemzeti Újság”, 25 lutego 1939 r. Przekład z węgierskiego Karolina Wilamowska.

Endre László Varga